

Dr hab. Maciej Kowalewski, prof. US
Uniwersytet Szczeciński
Instytut Socjologii

Szczecin, 8 marca 2024 r.

Recenzja pracy doktorskiej autorstwa magistra Jana Radomskiego pt. *Zapomniane. Strajki na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*

Rozprawa przedłożona do recenzji składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii; praca zawiera także nieujęte w spisie treści załączniki – zał. B., obejmujący 26 fotografii oraz załącznik A. „Kalendarium wydarzeń politycznych oraz strajków pomiędzy 1988 a 1993 rokiem”. W kalendarium nie znajdziemy niestety informacji (z kilkoma wyjątkami), kiedy opisywane strajki się kończą, kto był adresatem roszczeń, organizatorem strajku, ile trwały działania i jaki był ich skutek. Obawiam się, że wartość dla innych badaczy takiego zestawienia nie jest zbyt wielka - co nam bowiem z enigmatycznego sformułowania takiego jak np. „16 lipca 1989 - komunikacja zbiorowa w Nysie przestała jeździć, strajkujący kierowcy domagali się podwyżek pensji”? Na pewno autor włożył w to zestawienie dużo pracy, ale obawiam się, że skorzystał na niej głównie on sam (zdarza się bowiem, że chronologiczne porządkowanie rzeczywistości przynosi niektórym ludziom dobry nastrój – w moim przypadku to działa).

Temat podjęty w pracy jest istotny w polu badawczym określanym jako studia nad ruchami społecznymi i pamięcią zbiorową. Swoją drogą szkoda, że autor nie rozwinął swoich rozważań o zapominaniu, to bardzo obiecująca część rozprawy – zachęcam autora do podjęcia tego tematu w oddzielnym studium!). Celem dysertacji, wskazanym przez mgra Radomskiego, jest „opis strajków”, co może jest określeniem nazbyt skromnym, bo wskazującym wyłącznie na profil historiograficzny podejmowanej pracy (a taką przecież nie jest). Autor w sposób interesujący dla czytelnika dokonuje redefinicji pojęcia strajk uwzględniając współczesny aparat poznawczy, głównie z paradygmatu konfliktu klasowego. Jak rozumiem, dzieje się to ze wszystkimi konsekwencjami pracy wykonywanej *ex-post*, w

której dzisiejsze rozumienie „klasy”, „protestu” jest zupełnie inne niż wtedy, kiedy opisywane zdarzenia miały miejsce. W mojej ocenie wymagałoby to jakiegoś odniesienia się do tego problemu – w przeciwnym wypadku wkraczamy na ścieżkę, w której przypisujemy uczestnikom wydarzeń historycznych motywacje współczesne. To niestety przydarza się autorowi od czasu do czasu w rozprawie: przekraczanie tego, co nazywamy studium przypadku i przechodzenie w prezentyzm, a więc posługiwanie się danymi w celu wpasowania w określone kategorie pojęciowe, mające swoje kontekstualne, historyczne znaczenie. Przykładowo, nie mogę na przykład znaleźć w pracy przekonującego uzasadnienia, dlaczego do analizy sprzeciwu rolników autor używa pojęcia „strajki chłopskie” (mającego swoje istotne znaczenie w obszarze studiów nad pańszczyzną), skoro sami protestujący – na poziomie struktur organizacyjnych i formułowanych roszczeń – konsekwentnie posługiwali się częściej kategorią „rolnicy”.

Wybór metody badawczej został odpowiednio zaprezentowany. Autor posługuje się „zbiorowym studium przypadku”, mając na myśli strajki z lat 1988-1993 (przedstawiono przekonujące uzasadnienie tej ramy czasowej), w analizie wspierając się elementami krytycznej analizy dyskursu (KAD). Używam sformułowania „wspierając” ponieważ obecność procedur i terminów typowych KAD w części analitycznej tekstu jest sporadyczna.

Praca jest napisana dobrym językiem, a strategia badawcza przyjęta przez autora zakłada wieloparadygmatyczność i wielogłos. Do tego wielowarstwowego odczytania fenomenu strajku należy zaliczyć już strony tytułowe - znajdziemy tu współczesne zdjęcie z napisem „Strajk” na ścianie i cytaty z Annie Ernaux („strajk był bardziej słowem niż działaniem”). Chociaż jako człowiek w swoich latach” (na świat przyszedłem w roku organizacji przez środowisko Komitetu Obrony Robotników pierwszego strajku głodowego w kościele pw. Św. Marcina w Warszawie) oprócz, skądinąd interesujących, odniesień do gry *Disco Elysium* widziałbym chętniej odwołanie do prawdziwego strajku dokerów z lat 1896/97 opisywanego przez Fernanada Toennisa. A zamiast odwołania do fikcyjnej postaci Du Bois chętniej widziałbym odwołanie do amerykańskiego socjologa Williama E.B Du Bois i jego aktywności dotyczącej strajków i zamieszek East St. Louis (zob DL. Lewis, David Levering (2001), W. E. B. Du Bois: The Fight for Equality and the American Century 1919–1963).

Mimo sprawności językowej, zdarza się jednak autorowi swobodnie wprowadzać do pracy zdania oceniające (projektujące?) takie jak np. „Kapitalizm zaszczepił w nas ten sam mechanizm autokontroli” (s. 236), nie wyjaśniając bliżej, co ma na myśli, ani nie wskazując dowodów na poparcie tej tezy. Albo w takim zdaniu, odnoszącym się do Marca 1968:

„paradoksalnie był to okres, w którym znaczna część społeczeństwa wystawiona była na zagraniczne fetysze – zarówno w obszarze konsumpcji, jak i kultury.“ (s. 97). O jakiej „znaczej części” tutaj jest mowa, o jakich „zagranicznych fetyszach” (w końcu ZSRR i NRD też były „zagraniczne”), wreszcie – dlaczego „fetysze”? – tego się nie dowiadujemy.

Historia strajku jako taktyki protestu sięga czasów starożytnych i owe pra-początki udaje się autorowi prawidłowo zrelacjonować (choć cytowany przez autora Edgerton zwracał uwagę już w latach pięćdziesiątych XX wieku, że wśród historyków starożytności trwają spory co do pierwszeństwa odnotowanego strajku robotników). Nie mogę jednak się zgodzić, aby rekonstrukcja historii strajków pomijała: (1) wielki strajk drukarzy z roku 1538 w Lyonie, w zakładzie zatrudniającym ok. 1000 osób, w proteście przeciwko niesprawiedliwemu systemowi płac, złej organizacji pracy, zmianom trybu zapłaty, opisany przez Fernanda Braudela; (2) strajki czynszowe, jak ten z Glasgow z 1915 roku, nakreślony przez Manuela Castellsa, w którym w kulminacyjnym momencie brało udział 20 tys. gospodarstw domowych albo ten z Barcelony z 1931 r., emblematyczny dla historii ruchu lokatorskiego; (3) genezę „polskiego strajku”, będącego upowszechnioną w kopalniach na terenie dzisiejszej Polski i Czech, w latach trzydziestych XX wieku taktyką okupacji zakładu pracy. Jarosław Witkowski (2012) wskazuje, że tenże na ziemiach polskich strajk okupacyjny został zastosowany po raz pierwszy w jednej z kopalni koło Bytomia już w 1873 roku (Witkowski 2012), a nazwa „polski strajk” upowszechniła się w publicystyce np. we Francji (4) przypadek strajku „polskich” rzemieślników z Jamestown z 1619 roku, będący pierwszym odnotowanym strajkiem w obronie praw politycznych na kontynencie amerykańskim – a sama sprawa była wielokrotnie opisywana w literaturze przedmiotu, również w pracach w polskim obiegu, np. w *Chamstwie* Kacpra Pobłockiego. Do problemów z bibliograficzną bazą pracy powrócę jeszcze w dalszej części recenzji.

Doktorant wskazał na podstawie badań własnych na proces unieważniania działań protestacyjnych w dyskursie publicznym. Dokonując uzasadnionego wyboru ram czasowych, w pracy zawarto przekonujący opis „struktur politycznych możliwości”, w których pojawiły się zapomniane strajki. Dzięki pracy mgra Radomskiego pole badań nad polską transformacją zostało w znaczący sposób uzupełnione.

Do ważnych ustaleń poczynionych przez mgra Radomskiego należy również kwestia relacji między „znaczącym” a „znaczonym” w odniesieniu do znaku. Mitologizacja strajku, polityczne uwikłanie tego terminu sprawia, jak konstatuje autor, że „strajk można postrzegać jako słowo, które ogranicza działanie”. Moim zdaniem, jest to doniosła teza, pokazująca jak

poszczególne taktyki protestu zyskują (lub tracą) określone treści w kontekście historycznym i jaki wpływ na praktyki protestujących ma ten proces. Już samo to ustalenie, zasługuje na pozytywną ocenę pracy.

Niektóre wątki wprowadzone do pracy są bardzo obiecujące, szkoda że pozostają bez rozwinięcia. Na przykład na s. 138 czytamy, że „specyfiką opisywanego przeze mnie okresu jest istnienie tzw. budżetówki, a więc wspólnego stanowiska reprezentującego wszystkich pracowników i pracownice zatrudnionych w nieprodukcyjnym obszarze sektora publicznego“. No więc właśnie owa „budżetówka” mogłaby być przedmiotem uważniejszej analizy, bo jest to kategoria dająca złudzenie wspólnoty losu, przy rzeczywistym bardzo dużym zróżnicowaniu pod względem charakteru pracy, autonomii wykonywanych czynności, płacy, prestiżu (mieszczą się w ramach tej kategorii: nauczyciele, administracja terenowa, dyrektorzy szpitali, kadra zarządzająca w szkolnictwie wyższym). Widać jednak, że autor czuje istotę tego zagadnienia, szkoda, że z jakiegoś powodu zabrakło miejsca na jego rozwinięcie. Magister Radomski ma z pewnością intuicję badacza, potrafi wyszukać nowe tematy do dalszej eksploracji.

Wśród wad pracy na pierwszym miejscu wskazałbym ubogą literaturę przedmiotu, nader skromne wykorzystanie istniejących badań nad fenomenem strajków oraz niedbale sporządzona bibliografia, o czym w dalszej części recenzji. Ten brak znajomości badań i koncepcji odnoszących się do strajku, ruchów społecznych i procesu pamięci o sprzeciwie ma swoje daleko idące konsekwencje (o niektórych pisałem już wcześniej). Dlaczego autor nie odwołuje się do klasycznych socjologicznych badań nad fenomenem Solidarności - Krzemińskiego, Touraina, Staniszkis, Osta? A przecież badania socjolożek i socjologów nad strajkiem nie są tylko częścią historii badań nad opozycją antykomunistyczną, ale są wciąż podejmowane – np. W pracy Płucienniczak, P., Rakowska, K., Płatek, D., & Szklarczyk, D. (2022). *Beyond Strikes? Regime and Repertoire of Workers' Protests in Poland 2004–2016. Polish Sociological Review*, (218), 169-185. A przecież w tym polu badawczym mamy również inne, istotne prace o strajkach: np. R Górski (red.), *Anarchosyndykalizm. Strajki, powstania, rewolucje. Wybór tekstów. 1892-1990*, Poznań: wyd. FA; J. Żołyński, 2012, *Kryteria warunkujące legalność strajku lub innej akcji protestacyjnej*, „Roczniki Administracji i Prawa” nr 12, s. 253-274; J. Witkowski 2012, *Charakterystyka poszczególnych (innych niż strajk) akcji protestacyjnych*, „Roczniki Administracji i Prawa” nr 12, s. 309-330 i wiele, wiele innych. W bibliografii mamy za to .aż pięć pozycji Michela Foucaulta.

Inne przykłady nie wykorzystania źródeł: autor pisze (na s. 237): „Według informacji Ogólnopolskiego Strajku Kobiet tego dnia demonstracje odbyły się w 150 polskich miastach, a ponad 200 tysięcy osób nie poszło do pracy. Według danych policji odbyły się 143 wydarzenia, w których wzięło udział niemal 100 tysięcy osób.”, ale nie podaje źródeł tych informacji. Nie dowiadujemy się również (a przecież są na ten temat badania, chociażby CBOSu) jaka była recepcja OSK i akcji podjętych w ramach tzw. czarnego poniedziałku. Albo na s. 136: „W lipcu 1991 rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego, ze względu na planowane reformy gospodarcze, zrezygnował z wprowadzonego pod koniec epoki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powiązania płac w budżetówce z płacami w przemyśle (...) W całym kraju odbyły się protesty, a największe strajki miały miejsce w województwie łódzkim”, ale ze względu na brak odniesień do źródeł, musimy wierzyć autorowi na słowo, domyślając się, ile było tych protestów, jaki był ich przebieg itd.

Wspomniane uchybienia w bibliografii byłyby natomiast takie: (1) błędy w tytułach: „Zajeżdźmy kobyłkę historii” zamiast „kobyłkę historii”; (2) błędy w zapisach bibliograficznych: np. Liwiusz. 2002. *The Early History of Rome*. Londyn: Penguin. Jeśli już ma być przywołana praca w wersji angielskiej („*Early History of Rome*”) to raczej Livy zamiast Liwiusz, albo konsekwentnie należałoby się powołać polskie opracowanie, a więc: Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta księgi XXVIII-XXXIV* (3) powtórzenia - artykuł *Młodzieżowe Strajki Klimatyczne W Polsce: Kto Protestuje i Dlaczego?* figuruje dwukrotnie - raz z datą 2020, raz 2021 roku.

Konkluzja

Mimo wskazanych zastrzeżeń dotyczących niedostatków cytowanej literatury przedmiotu, w mojej opinii doktorant swoją rozprawą dobrze uzupełnia dotychczasowy stan badań nad pamięcią o sprzecznie. Magister Jan Radomski udowodnił swoją dysertacją, że potrafi zaplanować i poprowadzić przemyślane badania. Eksploracja dyskursywności pojęcia „strajk” i relacji słowa do działania w sposób istotny wzbogacają nauki socjologiczne.

Moja ocena pracy jest pozytywna. Praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i potwierdza wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie dyscypliny nauki socjologiczne. Rozprawa magistra Jana Radomskiego spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki*. Wnioskuje o dopuszczenie do publicznej obrony.

